

*Dominika Czyżak*

Dominika.Czyzak@bu.uni.torun.pl  
Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

## **NIC NIE MOŻE WIECZNIE TRWAĆ CZYLI POWRÓT DO STARYCH ROZWIĄZAŃ**

**Abstract:** Nothing lasts forever or back to old ideas. The project for the Toruń University Library building completed in 1973 met modern librarianship tendencies including open stacks. However, the technical possibilities and working conditions of the time had the readers using catalogues and getting lost in a maze of corridors intertwined with reading halls instead of being granted free access to 200 000 volumes in stacks. The original spatial layout was restored and some of the original projects were adapted in 2008. Stacks were introduced thanks to combining modern collection preservation techniques and ideas from the late 1960s. In my speech I will discuss the stages of refreshing the old layout and accessibility concepts, as well as how the users received the spatial rearrangement.

**Słowa kluczowe:** budynki, modernizacja, udostępnianie zbiorów, wolny dostęp

1 września 2008 r., po wakacyjnej przerwie, wszystkie jednostki Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu związane z udostępnianiem wznowiły pracę. Teoretycznie nic w tym stwierdzeniu nadzwyczajnego i zasługującego na podkreślenie. Rokrocznie, w czasie lata, wraz z malejącą liczbą odwiedzin, poszczególne agendy zawieszają swą działalność, do tego czytelnicy są już przyzwyczajeni. Przerwa w roku 2008 była jednak nietypowa, dłuższa niż w latach ubiegłych i stopniowo obejmująca wszystkie oddziały do całkowitego zamknięcia biblioteki dla czytelników w sierpniu. Proporcjonalnie większe było także zaskoczenie starych bywalców, przyzwyczajonych do drobnych zmian zachodzących zazwyczaj podczas wakacji, którzy jesienią 2008 r. śmiało i pewnie wkraczali do biblioteki – szybko wchłaniając i przystosowując się, na szczęście dla bibliotekarzy, do nowości, których budynek nie szczędził im w zasadzie od drzwi wejściowych. Co było przyczyną tych diametralnych zmian? Mimo zapowiedzi winowajcą nie był remont generalny, bo na taki, konieczny i potrzebny, nie znalazły się środki. Trudno pisać, iż dzięki przeprowadzonej modernizacji wewnątrz zostało odnowione, bo to nie do końca prawda. Po prostu, latem 2008 r., adaptując jedno z pięter na potrzeby wolnego dostępu, zrealizowaliśmy, po latach, zapomniane koncepcje organizacji przestrzeni i udostępniania zbiorów, zarzucone już w momencie budowy nowego gmachu BU w Toruniu. Dzięki modernizacji przywrócone zostały pierwotnie projektowane funkcje, do tej pory niezrealizowane. Więc raczej odwrotnie – budynek został postarzony... Po 35 latach od momentu oddania budynku do eksploatacji wolny dostęp stał się faktem.

### 1973 – Biblioteka Uniwersytecka w nowym budynku

W tym miejscu warto sięgnąć do nieodległej historii. Projekt oddanego do użytku w 1973 r. budynku Biblioteki Uniwersyteckiej uwzględniał tendencje dominujące już wówczas w nowoczesnym bibliotekarstwie, m. in. wolny dostęp do zbiorów. Architekt Witold Benedyk, autor projektu, pisał w publikacji prezentującej nowo wybudowaną książnicę toruńskiej uczelni: „na drugim piętrze [...] znajduje się księgozbiór z wolnym dostępem i miejscami dla indywidualnych czytelników<sup>1</sup>. [...] Zgodnie z tymi tendencjami stworzono dwie podstawowe czytelnie kierunkowe oraz wprowadzono wolny dostęp do około 200 tys. woluminów, a więc prawie 15% ogólnej liczby zbiorów, co w tej skali jest nowością w bibliotekach krajowych<sup>2</sup>.”

### Nowatorskie rozwiązania – tylko w projekcie

Projekt przewidywał, a autor opisał stan, jaki teoretycznie powinien być w chwili przekazania gmachu inwestorowi, bo – niestety w 1973 r. nie doszło do realizacji tych odważnych, jak na owe czasy, planów i strefa wolnego dostępu nie powstała. Ówczesne możliwości techniczne i warunki funkcjonowania sprawiły, iż zamiast bezpośredniego kontaktu z 200 tys. wol. w otwartych magazynach czytelnicy przez lata korzystali z licznych czytelni i pracowni, którymi gęsto okraszono II i III kondygnację, a zbiory zamawiali z magazynów. Dzięki zastosowanej technologii tzw. budownictwa modułowego (ruchome ścianki działowe) rozkład pomieszczeń ulegał od samego początku licznym modyfikacjom. Przykładowo, w momencie otwarcia nowej biblioteki dla użytkowników w przewidywanej strefie wolnego dostępu, potocznie zwanej „antresolą” (ze względu na lokalizację nad Czytelnią Główną), utworzono czytelnię pomorzoznawczą. Mimo odstępstw od projektu, budynek w 1974 r. uchodził za nowoczesny, podobnie jak ostatecznie zaprogramowane funkcje, określane jako „wyprzedzające zakres działalności”<sup>3</sup>. Niewątpliwie, przeprowadzka do nowego budynku była i jest przełomem w dziejach głównej książnicy UMK, do dziś uznawanym za punkt zwrotny (jeszcze wielu bibliotekarzy posługuje się chronologią przed i po przeprowadzce). Wspominając pierwsze lata działalności w nowych przestrzeniach, Bohdan Ryszewski (dyrektor BU w latach 1974–1986) podkreślał, iż „udane rozwiązania funkcjonalne umożliwi-

---

<sup>1</sup> W. B e n e d y k, *Biblioteka Główna*, [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu: projekt i realizacja*, Warszawa 1974, s. 53.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>3</sup> B. R y s z e w s k i, *Biblioteka Uniwersytecka*, [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1966 – 1980*, t. II, Toruń 1992, s. 147.

ły także wyraźny postęp w zakresie udostępniania zbiorów<sup>4</sup> oraz że „największe możliwości rozwoju znalazła, najbardziej w nowym gmachu uprzywilejowana, funkcja udostępniania zbiorów<sup>5</sup>. To wielokrotne podkreślanie nowoczesności projektu wnętrza budynku było oczywiście konieczne ze względów propagandowych, ale także nasuwa przypuszczenia, iż nie do końca zaakceptowano rezygnację z pierwotnej wizji wolnego dostępu. Porzucenie tej koncepcji starano się zrekompensować szybkością realizacji zamówień<sup>6</sup>.

### Niezrealizowane koncepcje powracają w planach

Od początku działalności biblioteki w nowym gmachu poszukiwano możliwości powiększenia magazynów, a w zasadzie szerzej – miejsca do przechowywania udostępnianych zbiorów. Znaczną powierzchnię zajmowały czytelnie, łącznie było to 3049 m<sup>2</sup> i 390 miejsc dla czytelników. Oczywiście, wielkości były uzasadnione, ponieważ u progu lat 70. produkcja wydawnicza nie nadążała za popytem i niejednokrotnie egzemplarz dostępny wyłącznie w czytelni ksiąźnicy uniwersyteckiej był jedynym w mieście.

Owszem, w 1979 r. przymierzano się do wydzielenia z księgozbioru głównego kolekcji ok. 200 tys. najczęściej zamawianych i wypożyczanych książek, które miały stanąć w układzie rzeczowym w wolnym dostępie, zlokalizowanym na piętrze czytelnianym (selekcja miała odbywać się na podstawie komputerowych badań poczytności książek). Realizacja wymagałaby oczywiście reorganizacji udostępniania i technicznego zabezpieczenia książek, co nadal nie było sprawą prostą. Planowano zarówno udostępnianie na miejscu, jak i wypożyczanie do domu. Było to – jak podkreślał wspomniany już B. Ryszewski – zgodne ze światową tendencją do bezpośredniego kontaktu czytelnika z księgozbiorem. Myśl, by dopuścić czytelników do większej liczby zbiorów, była jeszcze zbyt abstrakcyjna. Za jedynie słuszne uważano udostępnienie tylko tej części księgozbioru, która jest szczególnie poczytna wśród aktualnego pokolenia czytelników<sup>7</sup>. Na szczęście, to kolejne podejście do wolnego dostępu też nie doczekało się realizacji. Padła już za to konkretna liczba – 200 tys. – która przewijać się

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> B. Ryszewski, *Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w pięcioleciu 1974–1978 – uwagi o rozwoju i perspektywach*, [w:] *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, cz. 1, Toruń 1980, s. 8–26.

<sup>6</sup> W 1974 r., wykorzystując zalety rozplanowania gmachu, wprowadzono szybką realizację zamówień czytelników w wypożyczalni i czytelniach głównych, umożliwiając kierowanie rewersów do magazynów co 20 min, co jest osiągnięciem nie znajdującym porównania w skali kraju w bibliotekach podobnej wielkości (B. Ryszewski, *Biblioteka Uniwersytecka*, t. II, s. 150).

<sup>7</sup> B. Ryszewski, *Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w pięcioleciu...*, cz. 1, s. 20.

będzie w kolejnych planach reorganizacji przestrzeni budynku. Lata jednak miały bez specjalnych rewolucji w udostępnianiu. Korzystano oczywiście z możliwości dość swobodnego przestawiania ścianek działowych, w rezultacie labirynt czytelnicy i dzielących je korytarzy był w poszczególnych latach mniej lub bardziej czytelny.

Na poważnie o odkurzeniu starych koncepcji rozmieszczenia i zasad udostępniania zbiorów zaczęto myśleć w pierwszych latach obecnego wieku. Przystępując do opracowania planów „rekonstrukcji” wolnego dostępu, zakładano, że proces odtwarzania, z konieczności, musi być rozłożony na lata, terapia szokowa mogłaby mieć zgubne skutki dla działalności dydaktycznej uczelni. Istotne było zarówno utrzymanie ciągłości funkcjonowania, jak i uwzględnienie możliwości finansowych biblioteki. Przewidywano, że readaptacja na potrzeby nowoczesnego wolnego dostępu wymagać będzie wielu trudnych operacji logistycznych i zmian organizacyjnych. Równie ważna była kwestia kosztów, ze strony władz rektorskich można było liczyć na pełne zrozumienie, życzliwe słowa i akceptację planów, a nie na wsparcie finansowe czy etatowe. Pozostawiało maksymalnie bazowanie na własnych środkach technicznych i kadrowych. Stąd konieczność rozłożenia akcji w czasie i zaplanowania kolejnych etapów prac. Znaleźć lub wygospodarować trzeba było przestrzeń, opracować system selekcji i ustawienia zbiorów oraz przygotować bibliotekarzy. Wszystkie operacje oczywiście miały charakter eksperymentu i odbywały się na żywym organizmie. Przez lata budynek został nieco zaniedbany – na każdej kondygnacji był jakiś magazyn zbiorów i co najmniej jedna czytelnia, generalnie nie było nawet miejsca na np. czasowe przestawienie regałów. Przygotowania trzeba było oczywiście zacząć od generalnego przeglądu i inwentaryzacji, co można przenieść i połączyć, by uzyskać przestrzeń na wolny dostęp (przeznaczona pierwotnie na otwarty magazyn antresola nie spełnia obecnych standardów, wymaga remontu).

### **1998 – pierwsza otwarta kolekcja**

Pierwsze konkretne działania na rzecz nowego systemu udostępniania miały miejsce już nieco wcześniej, jeszcze przed „planami długofalowymi”, w 1998 r. Wówczas rozpoczęto udostępnienie, także na zewnątrz, pierwszej otwartej kolekcji „literatura beletrystyczna” – w skład której weszła literatura angielsko-, niemiecko- i francuskojęzyczna (wyłącznie teksty oryginalne i tłumaczenia na j. polski, bez opracowań) w układzie według znaków miejsca, opracowanych na podstawie własnej klasyfikacji systematycznej. Także już według nowego systemu, ale wyłącznie do korzystania na miejscu zaczęto opracowywać księgozbiory Informatorium i Centrum Dokumentacji Europejskiej.

## Wolny dostęp do zbiorów – projekty i realizacja

Kompleksowy projekt wolnego dostępu, opracowany w 2003 r., zakładał przeniesienie do wolnego dostępu 500 tys. książek i zakończenie działań do 2006 r. Cele zostały wyraźnie opisane: szybki dostęp do literatury i możliwość monitorowania całej dziedziny, pierwszeństwo dla nowości, wygodna przestrzeń dla czytelnika i doradztwo bibliotekarza dziedzinowego przy każdej kolekcji. Powołano trzy zespoły robocze do realizacji projektu: ds. projektowania ogólnego, ds. zarządzania kolekcjami otwartymi oraz ds. przebudowy budynku. Ze względu na przewidywaną liczbę woluminów kolekcje otwarte miały zająć dwa piętra budynku. Na pierwszej kondygnacji miała pozostać działająca już kolekcja „literatura beletrystyczna” (poszerzona o kolejne literatury: polską, skandynawską oraz opracowania), do której miał dołączyć księgozbiór podręczny informacji ogólnej (bibliografie, encyklopedie i informatory), oraz dokumentacja europejska. Drugi poziom przeznaczono na kolekcje dziedzinowe, skoncentrowane na naukach humanistyczno-społecznych (dyscypliny matematyczno-przyrodnicze świadomie wykluczono ze względu na dobrze funkcjonujące księgozbiory w bibliotekach wydziałowych). W harmonogramie projektu wyszczególniono najważniejsze zadania: katalogowanie księgozbiorów podręcznych czytelników, likwidację czytelników pracowników nauki oraz przeniesienie czytelników czasopism na inną kondygnację. Bardzo istotne, nie tylko dla powodzenia tego projektu, było położenie nacisku na retrokatalogowanie zbiorów. Realizację całego przedsięwzięcia uzależniano od pozyskania środków zewnętrznych, m. in. zakładano uzyskanie dotacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Sukcesem tego projektu było nie tylko to, że powstał i zainicjował wewnętrzną dyskusję o docelowym znaku miejsca, ale także – trzeba to oddać jego autorom – ówczesnej dyrekcji BU<sup>8</sup> – przewidywał wiele działań, zrealizowanych w kolejnych latach, m.in. przeprowadzenie zmian organizacyjnych i strukturalnych, utworzenie pracowni digitalizacji i digitalizację katalogu kartkowego oraz opracowanie nowej koncepcji funkcjonowania zbiorów specjalnych. Był to w zasadzie pierwszy etap wdrażania wolnego dostępu. Niektórych z założonych celów, mimo starań, nie udało się zrealizować do dziś, m. in. zależnej od architekta koncepcji zadania wewnętrznego patio oraz otwarcia w bibliotece mediateki (wiosną 2009 r. zgłoszono do Programu „dziedzictwo kulturowe” MKIDN projekt digitalizacji i udostępniania części zbioru płyt szelakowych).

W kolejnym projekcie, powstałym dwa lata później na bazie opisanego<sup>9</sup> oraz pierwszych doświadczeń, zweryfikowano przewidywaną wielkość kolekcji

---

<sup>8</sup> B. Bednarek-Michalska, A. Bogłowska, S. Czaja, W. Sachwanowicz, *Projekt wstępny „wolny dostęp” na lata 2003–2006*, [mpis], Toruń maj–czerwiec 2003.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

otwartych do 400 tys. woluminów, wstępnie określono także docelowe rozmiary poszczególnych kolekcji dziedzinowych (szacowane na podstawie zawartości bazy komputerowej i wagi poszczególnych dyscyplin na UMK). Sugerowano powstanie 10 kolekcji, uwzględniających w zasadzie wszystkie dziedziny wiedzy, bo także pominięte wcześniej nauki stosowane i matematyczno-przyrodnicze. W projekcie, oprócz ogólnie sformułowanych zadań, wyszczególniono także konkretne działania i ustalono odpowiedzialność personalną. Mimo iż zakończenie projektu przewidywano ok. 2010 r., jednym z zadań było ustalenie planu dyżurów bibliotekarzy. Oczywiście, nie zaniechano realizacji możliwych punktów pierwszego etapu. Stale trwało opracowanie formalne księgozbiorów czytelni, nadawano znaki miejsca (później wielokrotnie poprawiane) oraz zabezpieczano egzemplarze przed kradzieżą. Dzięki tym działaniom w Czytelni Głównej pojawiły się tzw. załączki przyszłych kolekcji dziedzinowych – teologicznej, historycznej, nauk społecznych, ekonomicznej, prawniczej i pedagogiczno-psychologicznej – ok. 9 tys. woluminów. Do 2005 r. znak miejsca otrzymało łącznie 40 tys. wol., w tym 20 tys. pozycji liczyła kolekcja literatury beletrystycznej, funkcjonująca już od 1998 r., w wolnym dostępie. Innym wymiernym efektem tego okresu było ustawienie przyszłej kolekcji sztuki w miejscu, jak dotąd, ostatecznym – co w rzeczywistości oznaczało przeniesienie z piętra na piętro 25 tys. woluminów... Przewidywano, w ostatnim etapie realizacji tego projektu, rozróżnienie kolorowymi paskami pozycji do wypożyczeń na zewnątrz. Wiele czasu poświęcono na dyskusję o rozmieszczeniu kolekcji – bardzo ważną dla dalszego powodzenia prac była decyzja o pozostawieniu Pracowni Pomoroznawczej, funkcjonującej jako księgozbiór regionalny, niezależnie od kolekcji historia. Innym wymiernym efektem działań podjętych w tym okresie na rzecz wolnego dostępu było wprowadzenie pierwszych zmian do struktury organizacyjnej Biblioteki. Zarządzeniem Rektora<sup>10</sup> utworzony został Oddział Kolekcji Dziedzinowych i Czytelni, którego podstawowym zadaniem było zintensyfikowanie prac i doprowadzenie do zaistnienia w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu wolnego dostępu do zbiorów.

Oczywiście pierwszym posunięciem kierownictwa nowo powstałego oddziału, który *de facto* zaczął funkcjonować 1 stycznia 2006 r., było przygotowanie trzeciego już planu realizacji zadania pt. wolny dostęp. Zasadniczą zmianą, w stosunku do poprzednich projektów, była kolejna redukcja liczby woluminów – do 200 tys., wynikająca z pomiarów piętra przeznaczonego ostatecznie na wolny dostęp. Zdecydowano, iż będzie to tzw. piętro czytelniane, jako że najłatwiej było je opróżnić, wszak znaczną jego część stanowiła już stanowczo

---

<sup>10</sup> Zarządzenie nr 81 Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z 16.11.2005 r. w sprawie zmian organizacyjnych w Bibliotece Głównej UMK, [dostęp: 31.03.2009], [http://www.umk.pl/uczelnia/dokumenty/biuletyn/prawo/?akcja=dokument&typ=Z\\_Rektora&nr=81&bp=9&rok=2005](http://www.umk.pl/uczelnia/dokumenty/biuletyn/prawo/?akcja=dokument&typ=Z_Rektora&nr=81&bp=9&rok=2005).

za duża Czytelnia Główna, a z dostępnego w niej księgozbioru podręcznego stopniowo wyłaniały się tzw. załączki kolekcji dziedzinowych. Zaangażowano także projektanta, który przygotował wstępną koncepcję rozmieszczenia regałów i miejsc pracy dla czytelników.

W lutym 2006 r. powołano 7-osobowy zespół, złożony z kierowników oddziałów najbardziej zaangażowanych w tworzenie wolnego dostępu (m. in. opracowania, udostępniania i informacyjno-rzeczowego), który podczas regularnych spotkań monitorował przebieg prac oraz ustalał dalszy tok działań. Ustalenia zespołu przekładano na wewnętrzne zarządzenia Dyrektora BU. Pierwsze zarządzenie, ogłoszone w 2006 r., ujednoliciło zasady i procedury typowania publikacji do wolnego dostępu. Także w 2006 r. ostatecznie zatwierdzono znak miejsca (na podstawie notacji, powstałej na bazie własnej klasyfikacji piśmiennictwa) i podział kolekcji na 13 działów głównych. Latem 2006 r. usunięto z piętra oddział zbiorów specjalnych, który obecnie w całości mieści się na ostatniej kondygnacji budynku. Ta przeprowadzka pozytywnie wpłynęła na realizację projektu.

W 2007 r., zgodnie z założeniami, zakończono meliorowanie, katalogowanie, nadawanie znaków miejsca i ustawianie księgozbiorów czytelnicy. Bramki stały w trzech punktach, przed czytelniami, chroniąc łącznie 50 tys. zbiorów. Także w 2007 r. udało się wymienić okna na piętrze wolnego dostępu i zakupić pierwszą partię nowych regałów.

Wreszcie, w styczniu 2008 r., Dyrekcja podjęła decyzję – w tym roku finalizujemy. Nie było sensu na dłuższą metę wstawiać do magazynów zbiorów wytypowanych do wolnego dostępu bądź dywagować nad zmianą systemu zabezpieczania książek czy też uzależniać dalszych kroków od obiecywanego przez władze generalnego remontu budynku (do którego jeszcze nie doszło). Osiągnięta została masa krytyczna zbiorów, którą można było wystawić. Należało także wykorzystać resztki sił bibliotekarzy, zmęczonych dwuletnimi przygotowaniem i „rzutem na taśmę” zakończyć dzieło.

### **2008 – Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu wewnętrznie przemieniona**

Wiosna 2008 r. to okres intensywnych przygotowań logistycznych prac robót murarskich i elektrycznych, zamawiania koniecznego sprzętu komputerowego oraz symulacji scalania kolekcji. Modernizacja miała ruszyć 1 czerwca. Planując wszelkie prace, trzeba było pamiętać, że lato to zarówno czas urlopów i czas sesji. Mimo dodatkowej atrakcji, jaką była trwająca także latem wymiana okien na czterech poziomach, udało się tak zorganizować ruch czytelników, że Biblioteka mogła być czynna praktycznie przez całe wakacje, z wyjątkiem sierpnia. Stale dostępne były zbiory magazynowe, a podręczne czytelnicy – na życzenie.

Ramowy plan działań do realizacji od czerwca do sierpnia zakładał:

- dostosowanie przestrzeni II piętra do nowej funkcji otwartych kolekcji dziedzinowych (rozbiórka ścianek działowych, instalacja nowych regałów);
- przygotowanie miejsc pracy dla bibliotekarzy przy kolekcjach dziedzinowych;
- uruchomienie punktu Informacji na parterze Biblioteki;
- likwidację Informatorium i włączenie bibliografii dziedzinowych do kolekcji dziedzinowych;
- przeniesienie, przygotowanie techniczne i włączenie do kolekcji dziedzinowych książek z magazynów;
- instalację bramek kontrolnych na parterze;
- aranżację miejsc do pracy dla czytelników na piętrze I.

1 czerwca faktycznie rozpoczęto usuwanie ścian, równoległe z magazynów sprowadzano i przygotowywano technicznie książki wytypowane do kolekcji dziedzinowych, a po zamontowaniu nowych regałów zaczęto ustawiać kolekcje. W pracach uczestniczyli wszyscy bibliotekarze.

1 września, jak wspomniałam, zakończono proces adaptacji pomysłów z końca lat 60. ubiegłego wieku i pierwotny układ przestrzenny gmachu został przywrócony. Stary gmach ukazał swe zalety. Budynek okazał się niesamowicie elastyczny i pojemny, dostosowywał się do wszystkich naszych fanaberii, cierpliwie je znosząc. Nikt z nas nie ma przygotowania budowlanego, polegaliśmy na własnej wyobraźni – uczelniany nadzór budowlany jedynie zatwierdzał lub korygował nasze pomysły, ale zdarzało się, iż koncepcja ulegała zmianie po postawieniu ścianki.

W chwili otwarcia księgozbiór w wolnym dostępie liczył ponad 100 tys. książek i czasopism. Nieformalnie (bo zarządzenie Rektora zatwierdzające zmiany w strukturze ukazało się dopiero 6 listopada 2008 r.) prace podjęły nowe lub przekształcone oddziały: kolekcji dziedzinowych oraz informacji promocji i prac naukowych. Zlikwidowany został powołany na czas reorganizacji oddział kolekcji dziedzinowych i czytelni. Jak na zmiany zareagowali czytelnicy? Bardzo naturalnie, zdecydowanie lepiej niż bibliotekarze, którzy pełni byli obaw, szczególnie co do interpretacji znaków miejsca. Czytelnicy wyraźnie polubili nie tylko nowe, jasne stoliki, ustawione wzdłuż wszystkich ścian (szczególnie wzdłuż południowej, przeszklonej), ale także możliwość wędrowania z książką. Od września do grudnia 2008 r. wypożyczyli z wolnego dostępu prawie 28 tys. książek. Na miejscu korzystają codziennie z ok. 1000 woluminów. Paradoksalnie – udało nam się powiększyć przestrzeń wystawienniczą, także do dyspozycji czytelników. W miejscu dotychczasowego Informatorium powstała część rekreacyjna, zwana „Dworcem”. Tutaj także można przeglądać książki z wolnego dostępu, jeszcze bez konieczności ich wypożyczenia.



Patrząc z perspektywy – było to przedsięwzięcie trochę karkołomne. Przez kilka ostatnich lat nieustannie przemieszczano magazyny, księgozbiory, czytelnice i pokoje pracy bibliotekarzy. Podkreślić trzeba, że wszystkie zmiany dokonywały się w bibliotece cały czas otwartej i stale obsługującej ponad 50 tys. czytelników. Mimo czytelnich i rozmieszczanych w wielu miejscach informacji o dokonanych właśnie przeprowadzkach wielu czytelników, najczęściej idących „na pewniaka”, błędziło, bo w miejscu, gdzie do niedawna jeszcze była czytelnia czasopism, nagle pojawiła się kolekcja sztuka, a zamiast do pracowni rękopisów trafiali do chwilowego pustostanu. Przedsięwzięcie, opisane z konieczności w dużym skrócie, zakończyło się sukcesem dzięki dużemu zaangażowaniu wszystkich pracowników, nie tylko bibliotekarzy – ale i administracji oraz obsługi. Dzięki zgraniu kilku zespołów i ekip udało się wszystko zakończyć w wyznaczonym czasie. Co ostatecznie wykorzystano ze starej koncepcji? W zasadzie – praktycznie zrealizowano ideę wolnego dostępu w zupełnie nowym wydaniu. Chociaż niezupełnie jest to prawda – w czerwcu, w związku ze zmianami lokalowymi na UMK, na wspomnianą w jednym z pierwszych akapitów antresolę wprowadzi się księgozbiór Biblioteki Instytutu Historii i Archiwistyki UMK. Tak więc przez kilka lat – do momentu wybudowania nowego budynku dla Wydziału Nauk Historycznych UMK – antresola stanie się jednak magazynem otwartym, tyle że biblioteki wydziałowej.

### **Bibliografia**

- Bednarek-Michalska B., Bogłowska A., Czaja S., Sachwanowicz W., *Projekt wstępny „wolny dostęp” na lata 2003–2006*, [mpis], Toruń, maj–czerwiec 2003.
- Benedyk W., *Biblioteka Główna*, [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu: projekt i realizacja*, Warszawa 1974.
- Ryszewski B., *Biblioteka Uniwersytecka*, [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1966–1980*, t. II, Toruń 1992.
- Ryszewski B., *Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w pięcioleciu 1974–1978 – uwagi o rozwoju i perspektywach*, [w:] *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, cz. 1, Toruń 1980.